Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 51 (583).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 18 grudnia 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Sprawozdanie z VII. Ogólno-Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Włóknistego.

W niedzielę, dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 11 rano w pięknie udekorowanej zielenią, kwiatami i Czerwonemi Sztandarami sali Okręgowej Kom. Zw. Zaw. rozpoczął swe obrady VII Ogólno-Krajowy Zjazd Delegatów Związku Włóknistego.

Kongres na który przybyło około 60 delegatów i spora ilość gości, otworzył przewodniczący Związku poseł tow. Szczerkowski, krótkiem lecz serdecznem powitaniem delegatów oraz gości, wspomnieniem pośmiertnem zmarłych wybitnych członków Związku, których pamięć Zjazd uczcił przez powstanie. Również zaproponował Zjazdowi wysłanie depeszy z życzeniami powrotu do zdrowia, pracy i walki jednemu z najbardziej zasłużonemu działaczowi w walce o wolność klasy robotniczej posłowi dr. F. Perlowi. Kongres przez aklamacje wysłanie depeszy uchwalił.

Do prezydjum Zjazdu powołano na przewodniczącego delegata z Myszkowa tow. Kiermasa, na assesorów delegatów: Hofmana z Łodzi, Pysza z Bielska, Kreisa od rob. niemieckich Bielska, Morgentalera od rob. żydowskich z Łodzi, na sekretarza J. Krzynowka z Łodzi.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum Zjazdu, powitał Kongres w imieniu Kom. Centr. Zw. Zaw. J. Zdanowski, podkreślając doniosłość prac Zjazdu, który winien dokonać przebudowy podstaw organizacji jak również postawić wytyczne dla nowego Zarządu Głównego.

W imieniu Związku Włóknistego w Niemczech witał Zjazd tow. Hübsch przewodniczący od 34 lat Związku niemieckiego. W powitaniu swem podniósł doniosłość organizacyj zawodowych dla klasy robotniczej oraz, że klasa robotnicza polska musi walczyć równocześnie z klasą robotniczą niemiecką, gdyż i tu i tam kapitaliści czynia zamach na zdobycze socjalne klasy robotniczej, w czem w znacznej mierze pomagają im komuniści przez swą demagogiczną taktykę. Tow. Hübsch życzy polskim włókniarzom wytrwania w ich walce i pomyślności w rozwoju organizacji zawodowej.

Dalsze powitania wygłosili tow. dr. Wieliński w imieniu O. K. R. P. P. S., tow. Lichtenstein w imieniu „Bundu", poseł Kroning w imieniu Niem Socjal. Partji Pracy, Okregowy Insp. Pracy pan Wojtkiewicz w imieniu Ministerstwa Pracy i Op. Sp., tow. Urbach w imieniu T. U. R.

Następnie sekretarz Zjazdu odczytał powitalne pisma od Międzynarodówki Włókienniczej w Londynie, Zw. Zaw. Włóknistych w Austrji i w Czechosłowacji oraz od Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Na Kongresie w harakterze gości byli tow. Ródel poseł do niemieckiego parlamentu, poseł Z. Gardecki (P. P. S), przedstawicielki Wydziału Kobiecego P. P. S. z Pabjanic i cały szereg delegatów z fabryk łódzkich.

Po dokonaniu wyborów komisji mandatowej i redakcyjnej przystąpiono do sprawozdania Zarządu Głównego.

Sprawozdanie z działalności zdawał tow. Szczerkowski, który zobrazował całą działalność Zarządu Głównego, podkreślając ciężkie momenty jakie miał do pokonania w pracy swej Zarząd Główny w okresie sprawozdawczym. Szalejący kryzys gospodarczy, olbrzymie masy bezrobotnych, zamach kapitalistów na zdobycze socjalne, nieustanny wzrost drożyzny pogarszało położenie klasy robotniczej spychając ją na dno nędzy bezgranicznej. Jednakże mimo kryzysu finansowego jaki przeżywał Związek. co zmuszało Zarząd Główny do zmniejszenia liczby pracowników Związku i nie pozwalało na wydawanie pisma zawodowego jak również odezw w czasie, gdy to było najbardziej wskazane, Zarząd Główny przeprowadził cały szereg ciężkich walk o polepszenie bytu klasy robotniczej w przemyśle włókienniczym. Zarząd Główny w swych posunięciach nie zawsze znajdował należyty posłuch i zrozumienie w masach robotniczych, gdyż masy te podburzone demagogją komunistów nie wypełniały tych zarządzeń Zarządu Głównego, które tenże uważał za konieczne w walce z przemysłowcami.

Dzięki rozważnej taktyce Zarządu Głównego, Związek przetrwał najgorszy okres i wyszedł zwycięsko z trudnego swego zadania. Klasa robotnicza coraz więcej zwartą masą otacza sztandar Związku Klasowego, odsuwając się od związków „żółtych".

Przeszło tysiąc akcyj zarobkowych, około dziesięciu tysięcy załatwionych zatargów po fabrykach, ośm tysięcy zapośredniczonych do pracy, dwa tysiące odbytych zebrań, posiedzeń, odczytów, szeroka pomoc prawna udzielana przez Związek członkom dostatecznie, ilustruje wytężoną pracę Związku i stopień zaufania mas do organizacji klasowej. Ta olbrzymia praca wykonana przez związek wskazuje na korzyści jakie daje Związek robotnikom w ich codziennej walce o byt.

Z całym spokojem sumienia oddajemy nasze sprawozdanie pod opinję Zjazdu wierząc, iż spełniliśmy w miarę sił i możności obowiązek, włożony przez poprzedni Zjazd na nasze barki.

Sprawozdanie to Zjazd przyjął hucznemi oklaskami.

Sprawozdanie kasowe zdawał skarbnik Zarządu Głównego tow. Luboński.

W imieniu Głównej Komisji Rewizyjnej Związku, odczytał protokuł tow. Michalski, zgłaszając wniosek wyrażenia ustępującemu Zarządowi Głównemu całkowitego absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierało głos cały szereg delegatów, podnosząc zasługę Zarządu Głównego w utrzymaniu na pewnym poziomie stopy życiowej włókniarzy. Natomiast delegaci należący do nielicznej grupki „opozycji" wystąpili z krytyką Zarządu Głównego wprost humorystyczną a czasem demagogiczną, czyniąc np. odpowiedzialnym Zarz. Gł. za to, iż robotnicy w niektórych fabrykach nie wykorzystali urlopów lub łamią ustawę o 46 godz. tygod. pracy.

Po odprawie jaką dali „opozycji" tow. Zdanowski i Szczerkowski Zjazd prawie jednogłośnie uchwalił wniosek Głównej Kom. Rewizyjnej wyrażający Zarządowi Głównemu całkowite votum zaufania.

Tow. Kałużyński referował konieczność dokonania zmian w Statucie Związku, a mianowicie: aby Zjazd Związku odbywał się co 3 lata, zmniejszyć ilość członków przypadającą na jednego delegata, powołać Centralny Sąd Koleżeński, powiększyć ilość członków Zarządu Głównego i t. p. Po dłuższej dyskusji Zjazd upoważnił nowy Zarząd Główny do opracowania poprawek do statutu i wniesienia takowych do zatwierdzenia przez Ministerstwo Pracy i Op. Sp. (patrz uchw. I).

Tow. Kałużyński referował sprawę finansową Związku. Sprawa ta jest najżywotniejszą dla Związku i decyduje o tem, czy Związek może obowiązkom swym podołać lub też nie. W imię dobra Związku przekłada Zjazdowi rezolucję, która po dyskusji i pewnych poprawkach przyjęta została w następującem brzmieniu:

Sprawy organizacyjne.

VII Zjazd Związku Włóknistego uchwala wprowadzić od dnia 1 stycznia 1927 roku następujący podział funduszu i opłaty członkowskie, a mianowicie:

1) Wpisowe wynosi 2 złote od każdej osoby, zaś dla młodocianych od lat 18-u zł. 1.

2) Opłaty członkowskie dzielą się na 4 kategorje:

a) I kategorja 60 groszy tygodniowo — dla zarabiając poczynając od złotych 5 dziennie;

b) II kategorja 40 groszy tygodniowo — dla zarabiających poczynając od złotych 3.69 do złotych 4.99 gr. dziennie;

c) III kategorja 30 groszy tygodniowo — dla zarabiających mniej niż złotych 3.60 dziennie;

d) IV kategorja 10 groszy tygodniowo — dla bezrobotnych pobierających zasiłek, zaś bezrobotni niepobierający zasiłku są zwolnieni od opłat członkowskich. Jednakże winni raz na miesiąc zgłosić się do biura Związku w celu odnotowania w książeczce członkowskiej, iż jest bezrobotnym.

3) Młodociani do lat 18-u włącznie, opłacają najniższą kategorję opłat członkowskich (30 groszy tygodniowo).

4) Zwolnienie lub obniżenie zbiorowe członków od opłacania wkładek może nastąpić tylko za zgodą Zarządu Głównego na wniosek Zarządu Oddziału.

5) W miarę podnoszenia się płac robotniczych Zarządowi Głównemu przysługuje prawo podnoszenia opłat członkowskich w wysokości odpowiadającej podniesionym płacom robotniczym, przyczem podwyżka ta przy obliczaniu winna być zaokrąglona do 10 gr. o ile przewyższa 5 groszy. W wypadku jeśli w przeliczeniu wypadnie poniżej gr. 5, zaokrągleniu nie podlega.

6) Podział funduszu ustala się:

a) 25 proc. wkładki na fundusz oddziału, z tego 5 proc. dla poborców;

b) 75 proc. dla Zarządu Głównego z tych 75 proc. — 25 proc. zostaje na rachunku funduszu zapomogowo-strajkowego, zaś 50 proc. przeznacza się na wydatki administracyjno-organizacyjne.

Zarząd Główny niema prawa przeznaczać na pensje sekretarzy okręgowych i oddziałowych więcej niż 25 proc. wpływów oddziałów.

7) Dla zużytkowania funduszu zapomogowo-strajkowego — (z powodu braku na razie danych) — Zjazd ustala następujące ogólne wytyczne, a mianowicie:

Fundusz zapomogowo-strajkowy Związek tworzy w celu przyjścia z pomocą materjalną swoim członkom w wypadkach:

a) pojedyńczych walk obronnych o utrzymanie zdobyczy osiągniętych umową Związku i pojętych za zgodą Zarządu Oddziału lub Zarządu Głównego;

b) śmierci członka;

c) dla prześladowanych za działalność Związkową;

d) niemożności otrzymania żadnej pracy;

e) w nadzwyczajnych wypadkach wyjątkowo krytycznych;

f) potrzeby pomocy prawnej.

Zjazd zdaje sobie sprawę, że wprowadzenie powyższych świadczeń w życie, wymaga zebrania odpowiedniego funduszu co z kolei wymaga dłuższego czasu.

Zjazd uznaje, że zastosowanie powyższych świadczeń w sprawie rozciągłości może nastąpić po upływie roku od obecnego Zjazdu.

Zjazd uświadamiając sobie potrzebę szybkiego zorganizowania pomocy członkom w takich wypadkach, a nie mogąc jednak uregulować ostatecznie tej sprawy z powodu braku na razie jakiejkolwiek podstawy — przyjmuje następujące dla Zarządu Głównego zlecenia:

1) Prawa co do świadczeń z kapitału zapomogowo-strajkowego nabierają ci członkowie, którzy conajmniej są członkami 52 tygodnie i nie zalegają z opłatami członkowskiemi dłużej niż za ostatnie 4 tygodnie.

Członkowie Związku, którzy nabyli prawa do świadczeń, po utraceniu pracy mają jednak prawo do korzystania ze świadczeń w okresie przewidzianym regulaminem.

Bezrobotni, którzy wykorzystali świadczenia przewidziane regulaminem, mimo iż pozostają członkami Związku i opłacają składki jako bezrobotni lub są zwolnieni od składek, nie mogą nabrać uprawnień do ogólnych świadczeń zapomogowych.

Zawieszenie w prawach członkowskich, praw do świadczeń nie posiadają.

2) Zależnie od ilości lat członkostwa, świadczenia są rozszerzane.

3) Zastosowanie świadczeń wprowadzać kolejno w miarę zwiększania się kapitału zapomogowo-strajkowego.

4) Jako pierwsze z kolei wprowadzić w wypadkach śmierci i aresztowania.

5) Zjazd poleca Zarządowi Głównemu opracowanie przed upływem roku „regulaminu zapomogowego", przewidującego wysokość zapomóg, opartego na powyższych zasadach i rozesłania go oddziałom oraz członkom.

(Pozostałe uchwały z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze).

Tow. Szczerkowski wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i przedłożył następującą rezolucję, którą Zjazd bez dyskusji jednogłośnie uchwalił (patrz uchwały III, IV, V).

Tow. Walczak referuje sprawy oświatowo-kulturalne Związku, podkreślając doniosłość uświadomienia szerokich mas proletarjackich w kierunku pogłębienia wiedzy socjalistycznej, a uczynić to będzie można wtedy, gdy cała praca kulturalno-oświatowa ujęta zostanie przez TUR oraz podobne towarzystwa oświatowe żydowskie i niemieckie, w tym celu składa następującą rezolucję, która zostaje przez Zjazd uchwaloną (patrz uchwała VI).

W dalszym ciągu tow. Walczak referuje sprawę wznowienia wydawnictwa pisma zawodowego organu Związku p. t. „Włókniarz" i przedkłada Zjazdowi następującą rezolucje, uchwaloną przez Zjazd (patrz uchwała VII).

Wybrana Komisja Matka przedłożyła Zjazdowi następującą listę Zarządu Głównego, która została przyjęta wszystkimi głosami przeciwko 8.

Na powyższem VII Zjazd Związku został zamknięty krótkim przemówieniem przewodniczącego t. Kiermasa i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Obrady Zjazdu nacechowane były powagą i zrozumieniem zadań jakie przed nim leżały.

Odrzucenie dekretu prasowego.

Jednomyślna uchwała Sejmu.

Nie przypominamy sobie wypadku, aby Sejm uchwalił jakąś doniośleJszą rzecz jednomyślnie tak, jak to się stało na piątkowem posiedzeniu z ustawą znoszącą dekret prasowy rządu. Musi w tej jednomyślności leżeć coś więcej aniżeli — jak z pewnej strony usiłują wmówić chęć dokuczenia rządowi, aniżeli dążenie Sejmu do podkreślenia swej wyższości nad rządem. Takie gadania nie zmienią faktu, że — jak pos. Lieberman stwierdził — Sejm w każdym wypadku jest mocodawcą rządu i może w każdej chwili i w każdej okoliczności ograniczyć prawa, które w drodze pełnomocnictw przelał na rząd.

Tyle już napisano na temat dekretu prasowego, że szkoda byłoby wytoczyć przeciw niemu jeszcze nowe argumenty. Wystarczy fakt, że Sejm swą jednomyślną uchwałą zaakceptował stanowisko referenta, wedle którego dekret prasowy narusza wolność obywatelską. A konstytucja nasza, jaką ona jest, jak się ją wykonywuje, oparta jest właśnie na poszanowaniu tej wolności, której wyrazem i obroną jest prasa jako organ opinji publicznej.

Nie chcemy też wchodzić w to, że dekret prasowy był rzekomo pomyślany przeciw jednym tylko partjom, a temsamem miał zabezpieczyć plecy drugim. Taki dekret jako inwentarz każdego rządu i dziś może być stosowany przeciw jednym, jutro przeciw drugim. Nie chodzi zresztą o stosowanie, ale o istnienie dekretu, który — znowu wedle słów referenta — jest przeciwieństwem poszanowania zasad prawa i wolności. Sejm stanął na gruncie przysługującego mu prawa i bezsprzecznie krokiem tym znacznie poprawił swą opinję.

Uderza zupełnie bierne zachowanie się rządu. Ten sam rząd, który kneblowanie prasy uważa za sprawę tak konieczną i pilną, że na wypadek uchylenia jednego dekretu ma już w zanadrzu drugi, nie stanął w obronie swego dzieła, nie próbował nawet przekonać Sejmu, że dekret w tej czy innej formie jest potrzebny. Kto chce, może z tego zachowania się rządu wysunąć wniosek, jak dalece rząd uważa, że nie może obejść się bez bicza na prasę; jak poważnie należy traktować głosy o konieczności poskromienia tej „antypaństwowej" prasy.

Zrobiono rządowi to ustępstwo, że przedłużono moc dekretu do 1 stycznia 1927. Przyznajemy, że nie rozumiemy tego ustępstwa i nie wiemy, dlaczego uchwaleniem tej trzytygodniowej zwłoki dano rządowi możność — przygotowania nowego dekretu w pogorszonem jeszcze wydaniu. Tajniki taktyki parlamentarnej nie dadzą się przez postronnych zgłębić w całej pełni; może trzeba było tak zrobić, aby osiągnąć jednomyślność, a może dla innego celu. Dość, że rząd wie teraz, jak Sejm zapatruje się na każdą próbę skonstruowania prawa wyjątkowego; dość, że rząd otrzymał lekcję poglądową, że nawet ten Sejm jest w stanie powiedzieć: nie! w sprawie, w której cała opinja publiczna stoi po jego stronie. Ten wynik piątkowego głosowania powinien stać się dla rządu przestrogą, że Sejm jeszcze niezupełnie zrezygnował ze swych praw.

Tow. Ziemięcki Prezesem Rady Pracy.

Zgodnie z zapowiedzią naszą w poprzednim numerze został ogłoszony przez rząd dekret o powołaniu do życia Komisji Opińjodowczej Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na prezesa został powołany tow. poseł Br. Ziemięcki. Prócz tego do Komisji wchodzą tow. tow. H. Kołodziejski, poseł Artur Kronig, poseł Jan Kwapiński, poseł Ant. Pączek, enpeerowcy Gustaw Simon i pos. L. Waszkiewicz, chadek ks. pos. Wójcicki, oraz ob. Z. Duda, K. Krzeczkowski M. Lewy i H. Rygier.

Komisja ma zadanie wydawać opinję o wnioskach składanych przez rząd, a także może występować z własnemi wnioskami dotyczącemi ustawodawstwa gospodarczo-politycznego, oraz stosowania urządzeń gospodarczo-administracyjnych.

Sprawa traktatu handlowego Polski z Niemcami.

Około dwuch lat toczą się rokowania pomiędzy przedstawicielami rządów: Polskiego i Niemieckiego w celu zawarcia traktatu handlowego, a jednak rokowania, kilkakrotnie odraczane, nie doprowadziły dotychczas do zawarcia traktatu, koniecznego dla obydwu sąsiadujących państw.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos znany działacz socjalistyczny z Berlina, dr. Lewi Paweł i w wydawanym przez siebie tygodniku „Socjalistyczna polityka gospodarcza" pisze trafnie między innemi:

„Wolność ruchu w polityce zagranicznej, odzyskana w styczniu 1925 roku, w chwili przywrócenia niezależności polityki handlowej Niemiec, wykorzystać się ma na Wschodzie. Wszyscy wiedzą o tem, że to, co się nazywa korekturą granicy wschodniej, jest jednem z najbliższych dążeń niemieckiej polityki zagranicznej. Polityka handlowa wobec Wschodu ani na chwilę nie przestawała służyć temu celowi. Urządziło się odrazu maleńką wojnę gospodarczą i od tego czasu trudności na Wschodzie nie ustają. Dba się usilnie o urozmaicenie, zupełnie jak na wojnie. Kiedy nudne sprawozdania z okresu walk okopowych przestawały bawić łaknącą zwycięstw publiczność — puszczało się gazy albo urządzało atak artyleryjski... To samo robi się teraz z Polską. Dla odmiany, aby nie zasypiano przy nieustannem czytaniu o niepowodzeniu rokowań handlowych, zaczyna się wyrzucać polskich robotników rolnych — jako uciążliwych cudzoziemców — tych robotników, którzy od 12 lat pracują w Niemczech, i którym grożono więzieniem, kiedy chętnie uciekliby podczas wojny przed rozkazami sztabu generalnego. Gra jest jasna: Polska prawdopodobnie odpowie wysiedleniem optantów niemieckich, będziemy mieli tysiące nieszczęśliwych rodzin — ale niemiecka publiczność będzie miała przyjemną świadomość, że ma na Wschodzie „ohydnego wroga" — nawpół barbarzyńskiego, bydlęcego, azjatyckiego — i że Rząd niemiecki „silną dłonią broni słusznych praw niemieckich.

...Politykę Niemiec na froncie zachodnim można zrozumieć jedynie w ramach tej ich polityki na Wschodzie"...

Tow. poseł H. Diamand, który bierze udział w rokowaniach z ramienia rządu polskiego, w wywiadzie udzielonym prasie wskazując na piętrzące się trudności, mimo to ma nadzieje, na zawarcie traktatu.

W. S.

Międzynarodowa konferencja socjalistek.

(Belgja).

W dniach 4 i 5 bm. obradowała w Brukseli w Domu ludowym międzynarodowa socjalistyczna konferencja kobiet. Reprezentowanych było 11 państw przez 30 delegatek; Międzynarodówkę reprezentował tow. Fryderyk Adler.

Przewodniczyła konferencji senatorka belgijska tow. Spaak. Zadaniem konferencji było uchwalenie statutu dla stałego międzynarodowego komitetu kobiet w myśl uchwały dotyczącej kongresu międzynarodowego w Marsylji. Komitet ma tworzyć ciało doradcze Egzekutywy Międzynarodówki we wszystkich sprawach dotyczących kobiet i dzieci.

Po obszernej dyskusji statuty zostały uchwalone. Wedle tej uchwały utworzony został zbiorowy międzynarodowy komitet kobiecy, w którym wszystkie państwa będą reprezentowane przez jedną do trzech delegatek stosownie do znaczenia ruchu kobiecego. Delegatki wyznaczy odnośna partja socjalistyczna w porozumieniu z organizacjami kobiet. Dalej ma się wybrać międzynarodowe biuro złożone z 5 członków.

Biuro to zostało wybrane w następującym składzie: Popp (Austrja), Lawrence (Anglja), Juchacz (Niemcy), Ribbins-Pelletier (Holandja), Budzińska-Tylicka (Polska). Uchwalono też wydawać perjodyczny biuletyn jako załącznik do „Międzynarodowych Informacyj", wydawanych przez biuro Międzynarodówki w Zurychu.

Najbliższa międzynarodowa konferencja kobiet odbędzie się w 1928 roku w Londynie.

Z okazji tej konferencji odbyło się w niedzielę 5-go bm. w Domu ludowym wielkie zgromadzenie kobiet, na którem delegatki wygłosiły szereg mów za propagandą idei pokojowej.

Dobrodziejstwa 8-godz. dnia pracy.

Gdziekolwiek przeprowadza się ankietę nad skutkami 8-godz. dnia pracy w przemyśle otrzymuje się jaknajpomyślniejsze rezultaty. Sprawozdanie Inspektoratu Pracy w Holandji za rok 1925 stwierdza, że skrócenie czasu pracy przyczyniło się do racjonalniejszej produkcji. Ustalono na podstawie licznych cyfr, że produkcja wzrosła od 50 do 100 proc., proporcjonalnie do ilości zatrudnionych, od których nie żądano większej wydajności pracy. Przemysł holenderski wytrzymuje doskonale konkurencję zagraniczną co do zdolności produkcyjnej.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że 8-godz. dzień pracy wpłynął dodatnio na tryb życia robotników, zwłaszcza na czas wolny od pracy. Poprawił się też znacznie stan hygjeny ludności.

Zmniejszenie czasu pracy odbija się też korzystnie na kosztach produkcji, albowiem większa wydajność pracy w połączeniu ze zmniejszeniem się wypadków chorób, obniża faktycznie te koszta.

Z którejkolwiek więc strony rozpatrzymy sprawę: moralnej, materjalnej, zdrowotnej — dobroczynne skutki 8-godz. dnia pracy są niewątpliwe.

B.

„Czarne gabinety".

Kluby P. P. S., Piast, Ch.-D. i N.P.R. zgłosiły następujący wniosek nagły:

Konstytucja w art. 106 gwarantuje obywatelom Państwa tajemnicę listów i innej korespondencji, która może być naruszoną tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Z dyskusji przeprowadzonej podczas debat nad budżetem Poczt i Telegrafów wyszło na jaw, że tak zw. „czarne gabinety" faktycznie istnieją i łamią zagwarantowaną przez Konstytucję tajemnicę korespondencji obywateli Państwa.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do zniesienia w najbliższym czasie tak. zw. „czarnych gabinetów" i zdania w tej sprawie sprawozdania Sejmowi.

Sprawa „czarnych gabinetów" polega na tem, że jak zostało ustalone podczas obrad nad budżetem, w centrali warszawskiej stacji telefonicznej w rozmównicy na czwartem piętrze w specjalnych kabinach są ustanowione aparaty telefoniczne podsłuchowe i tam stale dzień i noc dyżurują ajenci polityczni, by podsłuchiwać rozmowy, prowadzone przez osoby, mile czy niemile widziane przez władze.

Zaznaczamy, że stacja podsłuchowa jak się okazało, istnieje już od kilku lat.

Zwycięskie wybory P.P.S. do Kasy Chorych w Jędrzejowie.

W niedzielę, 5-go grudnia, odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Na 16 mandatów z kurji ubezpieczonych PPS zdobyła 10.

Lista Nr. 1 (pracowników)—1 mandat.

Lista Nr. 2 (PPS i Związki Zawodowe) — 10 mandatów.

Lista Nr. 4 (Chadecy) — 5 mandatów.

W grupie pracodawców mandaty rozdzielono w nast. sposób:

Lista pracodawców żydowskich uzyskała 2 mandaty.

Lista chrześcijańskich pracodawców — 3 mandaty.

Lista drobnych rzemieślników i handlowców żydowskich — 3 mandaty.

Dnia 19 grudnia odbędzie się pierwszem posiedzenie nowowybranej Rady w celu wyboru przewodniczącego.

MARJA KONOPNICKA.

TY, COŚ WALCZYŁ...

Ty, coś walczył dla idei,
Chwała Ci!
Boś wykrzesał z swej nadziei
Nawskroś burzy i zawiei
Jasne dni...
Ciebie niosły w wielkie boje
Archanielskie skrzydła Twoje
I odzianyś jest przed światem
Blaskiem ducha i szkarłatem
Własnej krwi!

Ty, coś poległ dla idei,
Chwała Ci,
Boś padł w progu Twej nadziei,
Nie czekając swej kolei
Jasnych dni!
U Twych prochów, u mogiły
Będą wieki szukać siły,
I naznaczą Twoje kości
Wielką drogę ku przyszłości
Śladem krwi!

Jeszcze większa Tobie chwała,
Ty, co żyjesz dla idei,
Przędząc dla niej szaty ciała
Przy ogarku swej nadziei
Jasnych dni...
W pracy, w męce
Krwawisz ręce,
Na jutrzenną światu przędzę
Ból swój wijąc, swoją nędzę...
A nikt nie wie, nie odgadnie
Gdzie ostatnia kropla padnie
Twojej krwi!

Endecki dziadek prosi...

Obszarnicy i fabrykanci, główna materjalna podpora endecji — tworzą własne organizacje polityczne — więc strach ogarnął endeków o utratę... haraczu. Lecz nie tracą na minie. Zarząd główny związku ludowo-narodowego rozsyła „cyrkularze" do „narodu" prosząc o wsparcie. Myśląc o swoich „bardzo ciężkich warunkach", materjalnych wobec zbliżających się wyborów, rozpoczynają swoje listy słowami: „Wypadki majowe w Warszawie i ich skutki w kraju, wytworzyły dla państwa polskiego (czytaj endecji) bardzo ciężkie warunki. I jeszcze jak ciężkie warunki. Nie tylko że bojowi endecy odsadzeni zostali od polityki, lecz urwały się dochodziki, koncesyjki, dostawy, kredyty.

Więc dawaj narodzie złotóweczki na „ożywienie propagandy patrjotycznej" endecji, tymbardziej, że na zachętę posłowie i senatorowie endeccy zostali obłożeni „dobrowolnym" podatkiem po 200 zł. od „głowy".

Posłowie i senatorowie endeccy w obawie o utratę mandatów zdobyli się na „ofiarę". Podatek został nałożony na właścicieli ziemskich — po 50 gr. do 1 zł. z morgi, a na kamieniczników, kupców, rzemieślników, duchowieństwo itp. po $1^1/_2$ procent dochodu rocznego. Endekom bardzo się śpieszy, bo tylko jeden miesiąc dali czasu na wpłacenie gotówki.

Obszarników będą bronić, by nie została przeprowadzona reforma rolna, kamienicznikom zapewniają zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, duchowieństwu zapewnią dalsze korzyści z prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, kupcom dadzą nieograniczoną wolę paskowania przez zniesienie urzędów do walki z lichwą. Więc dawaj endecki narodzie do torby endeckiego dziada.

W. P.

Kronika polityczna.

Rząd Socjalistyczny w Finlandji.

W ubiegłym tygodniu w Republice Finlandskiej został utworzony rząd czysto Socjalistyczny, na czele z prezesem rady ministrów znanym przywódcą partji socjalistycznej tow. posłem W. Tennerem.

O pracę nocną piekarzy.

Z. P. P. S. wniósł w piątek ubiegły do Sejmu opracowany przez tow. Ziemięckiego wniosek nagły o niezwłoczną ratyfikację konwencji (umowy) międzynarodowej, zakazującej pracy nocnej w piekarniach.

Jak wiadomo, w poniedziałek odbył się w Warszawie w związku z tą sprawą strajk demonstracyjny piekarzy, połączony z ogromnymi zgromadzeniami publicznymi.

Ważne dla robotników uchwały Rządu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rada Ministrów, pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, między innemi uchwaliło: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu komisji ankietowej do badania kosztów, oraz warunków produkcji i wymiany. Również zostały uchwalone wnioski o o ratyfikacji czterech konwencji, przyjętych na 7 Międzynarodowej Konferencji Pracy w sprawach: odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, odszkodowań za choroby zawodowe, równego traktowania robotników krajowych i cudzoziemskich w dziedzinie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki i zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Bojówki endeckie.

Rada Nacz. Z.L.N. w dn. 28 listopada powzięła następującą uchwałę poufną: „Wobec tego, że organizacja „Strzelec" jest organizacją bojową obecnego regimu, a rozmaite stronnictwa tworzą również bojówki partyjne (P.P.S. a ostatnio Piastowcy) przeto Rada Naczelna wzywa Zarząd Główny do bardziej intensywnego działania w kierunku opanowania tego rodzaju organizacji jak „Sokół", „Hallerczycy", „Młodzież Wszechpolska" i t. p.

Wymienione organizacje winny oświadczyć, czy chcą się dać „opanować" przez endecję, by społeczeństwo wiedziało, z kim ma do czynienia.

Teror faszystowski wzrasta.

W związku z ostatnim, bardzo wątpliwym zamachem na Mussoliniego, został wydany dekret, grożący śmiercią na sprawców zamachu na życie króla i Mussoliniego. Teror jaki obecnie panuje we Włoszech przechodzi wszelkie pojęcie. Tysiące robotników i przywódców robotniczych, a także komunistycznych, wypowiadających się przeciwko faszyzmowi gnije po więzieniach będąc katowani. Tysiące osób rząd wydala z kraju, a również tysiące osób ucieka z kraju przed terorem faszystowskim. Pisma opozycyjne zamknięte, a lokale i drukarnie zniszczone. Ostatnio dowiadujemy się, że twórca i wódz włoskiej partji socjalistycznej poseł sędziwy tow. Turatti na łodzi motorowej zbiegł do Francji, gdzie stale zamieszka.

Teror faszystowski nie różni się niczem od bolszewickiego.

Front opozycyjny przeciwko faszyzmowi.

Trzy partje włoskie, działające na emigracji w Paryżu, wydały wspólną odezwę, w której stwierdzają fakt zjednoczenia do walki z faszyzmem i określają cele tej walki: „Z jednej strony należy społeczeństwo włoskie uświadomić o konieczności całkowitej przemiany jego zwyczajów i instytucji, o ile Włochy mają odrodzić się do nowego wolnego pokojowego życia; z drugiej strony należy wyjaśnić zagranicy, jak ciężką i groźną biorą na siebie odpowiedzialność w razie sprzyjania dyktaturze faszystowskiej i okazywania zaufania w chwili, gdy faszyzm w swej chorobliwej zarozumiałości sprzysiągł się przeciwko pokojowi Europy".

Odezwę podpisały: Socjalistyczna Partja Robotników Włoch, Włoska Partja Socjalistyczna (maksymaliści), Włoska Partja Republikańska. Wszystkie trzy partje powołały do życia „Antyfaszystowski Komitet akcji".

Biskup ukarał księdza sprzyjającego ludowi.

Znalazł się jeden ksiądz katolicki, który nie był wrogiem świadomego robotnika polskiego, lecz za to został ukarany przez znanego aż nadto z wrogiego usposobienia do czynu wyzwoleńczego.

Oto co w tej sprawie nasz bratni organ „Głos Zagłębia" wychodzący w Dąbrowie Górniczej w Nr. 28 z dnia 12-go grudnia r. b. pisze:

„W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Dąbrowy. Przed rozpoczęciem obrad, radny Bielecki zgłosił wniosek o przyznanie b. proboszczowi Dąbrowy ks. Augustynikowi, honorowego obywatelstwa m. Dąbrowy. Wniosek odesłano do Komisji i na przyszłem posiedzeniu prawdopodobnie Rada zamianuje ks. Augustynika honorowym obywatelem za zasługi obywatelskie dla miasta, jakie ks. A. w ciągu kilkunastu lat pracy na terenie Dąbrowy złożył.

Dla orjentacji dodać musimy, że ks. Augustynik został przez biskupa Łosińskiego przeniesiony z Dąbrowy do klasztoru w Częstochowie za to, że sympatyzował ruchowi legjonowemu, a w sprawach społecznych nie odznaczał się takiem obskurantyzmem i nienawiścią do postępu, jakie niestety cechują, obecnego proboszcza".

Nowe nadużycie w Magistracie.

Głośne były rugi partyjne dokonane w maju 1925 r. przez większość enpeerowsko-endecko-chadeckiego Magistratu. Ofiarą padli długoletni pracownicy li tylko z tego powodu, że nie należeli do rządzących partji.

Na miejsce zwolnionych zaangażowano trzy razy więcej nowych, rzekomo zdolnych, wykwalifikowanych pracowników, a faktycznie partyjnych mężów zaufania.

Jednym z nowych „orłów" był p. Stanisław Kubiak, silnie protegowany przez prezydenta Cynarskiego i dyrektora Zalewskiego. P. Kubiak zaczął pracować w Wydziale Szkolnictwa, wstąpił jednocześnie do politechniki i nawet był kandydatem dla otrzymania stypendjum miasta Łodzi.

Lecz p. Kubiakowi, karciarzowi, kobieciarzowi i pijakowi nie wystarczały pobory, więc przyszedł na sposób, by „zarobić" innym sposobem. I sposób się znalazł. P. Kubiak korzystając z opuszczenia stanowiska przez lekarza-hygjenistę Strykowskiego, przez 5 miesięcy wypełniał listę płacy, a gotówkę zabierał dla siebie podpisując nazwisko p. Strykowskiego na listach płacy.

Lecz dopóty dzban wodę nosił, aż się afera wykryła i p. Kubiak będzie rozmyślać w więzieniu nad znikomościami tego świata. Niewiemy tylko, czy p. Kubiak był także łamistrejkiem.

W. P.

Policjanci strzelają do siebie.

W ubiegły piątek na korytarzu domu Nr. 43 przy ulicy Rzgowskiej w Łodzi wystrzałem z rewolweru został zabity szeregowiec konnej policji Świderski.

Zabójstwa dokonał kolega jego szeregowiec tejże policji Zielonka.

Powodem do zabójstwa był zatarg powstały przed kilkoma miesiącami, a mianowicie pewnego razu w święto Świderski jadąc tramwajem zauważył jak Zielonka będąc pijanym na służbie jeździł konno po ulicy Głównej, zaczepiając przechodniów. Wobec tego Świderski odesłał pijaka do domu, a sam odprowadził konia do koszar, meldując o tem swej władzy. W rezultacie tego Zielonka został zwolniony z policji i nawet podobno oddany pod Sąd i z tego powodu miał urazę do Świderskiego. W ubiegły piątek pili razem w tajnej knajpce mieszczącej się w domu komendy konnej policji. Potem nastąpił krwawy dramat zakończony śmiercią Świderskiego. Zielonka, po dokonaniu zabójstwa udał się spokojnie do domu i położył się spać, a będąc zaaresztowanym, początkowo wypierał się zabójstwa, lecz ostatecznie przyznał się. Mimo tego, że zabójstwo zostało dokonane w dzień, podobno nikt z lokatorów domu nie słyszał strzału, a tylko lokatorka domu widziała pijanych policjantów w korytarzu na schodach.

W. P.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych pod przewodnictwem p. Andrzeja Kazimierczaka.

Poza załatwieniem szeregu spraw, związanych z regularnem wykonaniem swoich czynności, Zarząd Kasy powołał specjalną Komisję, złożoną z 7-miu osób która będzie miała za zadanie nawiązać pertraktacje ze związkami farmaceutycznemi w celu uregulowania płac fachowego personelu aptekarskiego.

Ostatnio udzielona podwyżka farmaceutom kasowym, ustalająca dla kierowników aptek większych płace w wysokości 600 zł. mies., dla kierowników mniejszych aptek 575 zł., dla prowizorów 475 zł. i dla pomocników prowizorów 400 zł. nie zadowoliła zainteresowane Związki, które zgłosiły żądanie dalej idące. Najbliższa wspólna konferencja, w której weźmie udział Komisja wyłoniona przez Zarząd, będzie miała za zadanie uzgodnienie stanowisk stron obu.

Na wniosek Komisji Administracyjno-Prawnej postanowiono zaangażować dodatkowo 6-ciu inkasentów w celu usprawnienia prac, związanych z inkasowaniem składek za służbę domową.

Również na wniosek Komisji Administracyjno-Prawnej postanowiono zaangażować wobec zwiększenia ilości karetek samochodowych 2 sanitarjuszy do pogotowia.

Sprawę wypłacania 3-miesięcznych odszkodowań dla rodzin po zmarłych pracownikach postanowiono odesłać z powrotem do Komisji Administracyjno-Prawnej.

Na wniosek Komisji Finansowo-Gospodarczej Zarząd postanowił rozpocząć zakupy materjałów budowlanych, przeznaczonych do budowy nowych lecznic Kasy Chorych.

„ROBOTNIK".

Organ Centralny Polskiej Partji Socjalistycznej od Nowego Roku ukazywać się będzie w zwiększonym formacie z całym szeregiem ulepszeń redakcyjnych i technicznych.

Prenumerata wynosi: w Warszawie i na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą złp. 8.

Prenumerować można bezpośrednio w administracji: Warszawa, Warecka 7, we wszystkich urzędach pocztowych Rzplitej. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży gazet.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego ukazała się praca tow. W. Landaua pt.: „Ośmiogodzinny dzień pracy". We wstępie autor pisze, że w kwestji czasu pracy... „pisano całe biblioteki, toczono o niej bezustanne spory, walczono o nią w niezliczonych strajkach... A mimo to teoretyczna strona zagadnienia nadal nie jest rozwiązana"... W niewielkiej broszurze liczącej 117 stron druku autor stara się w możliwie objektywny sposób przedstawić przebieg blisko stuletniej walki o czas pracy. Tow. Landau w krótkich rozdziałach daje nam historję powstania zagadnienia ośmiogodzinnego dnia pracy, w kilku rzutach, kreśli stan tego zagadnienia przed wojną w poszczególnych państwach, następnie przechodzi do czasów wojny, rewolucji i czasów powojennych, — wykazując konieczność utrzymania ośmiogodzinnego dnia pracy w krajach, gdzie on istnieje, oraz wprowadzenia go w państwach, które nie zastosowały dotychczas.

Tezy swoje popiera tow. Landau licznemi ilustracjami cyfrowemi, podając przykłady wzrostu wydajności pracy przy stosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w poszczególnych przemysłach. W szeregu rozdziałów tow. Landau udowadnia że wszelkie argumenty przeciwko ośmiogodzinnemu dniowi pracy, jak spadek wydajności, drożyzna, konkurencja zagraniczna i t. d. upadają przy zanalizowaniu zagadnienia. Praca tow. Laudaua powinna przyczynić się do wyjaśnienia zagadnienia długości dnia roboczego. W każdym razie powinni z nią zapoznać się bezwarunkowo wszyscy towarzysze pracujący w związkach zawodowych i w organizacjach politycznych. Każdy uświadomiony robotnik, powinien znaleźć czas na tę pożyteczną lekturę. Każda bibljoteka robotnicza powinna zaopatrzeć się w tę książkę.

Zamawiać: Księgarnia Robotnicza, Warszawa, ul. Warecka Nr. 9.

„Zalety" obecnego ustroju.

Poznań wstrząśnięty jest strasznym dramatem rodziny Kleteckich przy ul. Przemysłowej. Rodzina ta, złożona z rodziców i dwojga dzieci, żyła w strasznej nędzy. Kletecki próżno poszukiwał pracy od dłuższego czasu. Gdy przez kilka dni nikt z mieszkania nie wychodził, wezwano policję. W ubogim pokoiku, skąd wyniesiono już na sprzedaż prawie wszystkie sprzęty, ujrzano oboje Kleteckich, leżących na łóżku, a dwoje dzieci na podłodze. Wszyscy byli martwi. Popełnili samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

Czterech ludzi zginęło — jak to się nazywa—z powodu braku środków do życia? A skąd ten brak? Przecież nieszczęśliwy Kletecki nie był stary — miał dwoje małych dzieci; nie był też leniuchem — pisze się, że próżno poszukiwał pracy od dłuższego czasu. I u nas, w wielkiem mieście, chlubiącem się pobożnością swych mieszkańców, może się zdarzyć, że 4 ludzi ginie z powodu braku zarobku. Czy może być cięższe oskarżenie tego tak zachwalanego i bronionego „porządku społecznego"?

Nie pierwsza to zresztą i nie ostatnia tragedja ludzi bezrobotnych. Przecież w prasie codziennie czytamy o wypadkach omdlenia na ulicy z głodu — czy taki wyczerpany nędzarz nie będzie wolał raz położyć koniec swym cierpieniom, zabierając z sobą swych najbliższych.

Różne wiadomości.

Paradne mundury.

Najdotkliwszym brakiem w naszej armji był brak galowego munduru dla oficerów. Biedacy musieli w służbie i w salonie nosić ten sam szary mundur, co oczywiście było straszną „krzywdą". Jakże inaczej prezentuje się np. oficer francuski w swym różnokolorowym mundurze, albo angielski w czerwonym „waffenroku". Temu brakowi postanowiło ministerstwo spraw wojskowych zaradzić. Odbyto naturalnie liczne konferencje, urządzono nawet jakąś ankietę i postanowiono: oficerowie otrzymają do salonu czarne lub amarantowe spodnie z lampasami, na czapkach dostaną barwne otoki, generałowie zaś karmazynowe lampasy na spodniach. Jest to doniosła „reforma" naszych sił zbrojnych i nie będziemy już teraz mieli powodu wstydzić się przed zagranicą, jak to zdarzyło się przed kilku laty pewnemu wybitnemu generałowi.

Jedna z największych bolączek polskich została uleczona. Teraz zapewne zabierzemy się do — mniej ważnych rzeczy — drożyzny.

Czy naprawdę żołnierz przestanie być niańką?

Ministerstwo spraw wojskowych, rozważa ponownie sprawę zniesienia ordynansów. W ten sposób powróciłoby do linji około 6 tysięcy żołnierzy. Oficerowie otrzymaliby ekwiwalent w gotówce.

Może nareszcie znikną z ulic miast polskich obrazki, jak n. p. żołnierz, wiozący na wózku dziecko oficerskie, żołnierz, niosący za panią kapitanową koszyk z wiktuałami, żołnierz, wrzucający węgiel do piwnicy, czyszczący chodniki i t. d. i t. d.

Za ordynansa oficer ma otrzymać ekwiwalent. Czy urzędnik także otrzymuje jakiś ekwiwalent za nieużywanie do prywatnych posług woźnego? Oficerom jak i wszystkim ludziom pracującym należy płace poprawić, a zaniechać podziału na tych, którzy potrzebują służby czy nie potrzebują.

Zdrada komunistów.

We wtorek odbyło się ukonstytuowanie się Rady Kasy Chorych w Warszawie. Przed wyborami komuniści zobowiązali się głosować na zgłoszoną przez frakcję P.P.S. kandydaturę posła tow. Gardeckiego na prezesa Rady Kasy, lecz w ostatniej chwili zdradzili. Przy wyborze tow. Gardecki otrzymał 23 gł., zaś kandydat fabrykantów Szarzyński przy pomocy komunistów otrzymał 32 gł. i został wybrany. W ten sposób komuniści narzucili Radzie prawicowego prezesa. Na znak protestu frakcja PPS. nie wzięła udziału w głosowaniu na wiceprezesa, którym został chadek Spasiński 31 gł.

Endecy wyganiają z „Obozu"... endeków.

Podczas ostatniego zjazdu bojowych endeków w Poznaniu przy narodzinach nowej faszystowskiej partji „Obozu Wielkiej Polski" bożek endecki Roman Dmowski, między innemi powiedział:

„Na kłamców, krętaczy, intrygantów, oszczerców, obłudników, załatwiających swe sprawy pod pozorem służby publicznej, na tchórzów, strzelających z za płotu, na skrytobójców fizycznych, czy moralnych w naszym obozie miejsca niema".

Więc tak zupełnie bez endeków? Ani jednego endeka, nawet na lekarstwo nie przyjmie pan, panie Dmowski do swego „obozu"?

He, he! Śmiech na sali. Endeck „Obóz" wstydzi się swego zaszargan nazwiska.

Z życia partji.

Do Członków O. K. R-u.

W sobotę, dnia 18 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie O. K. R-u.

Wzywa się członków do bezwzględnego przybycia.

Sekretarjat
(—) E. Ajnenkiel.

Dzielnica Czerwona.

Ze względu aa mające się odbyć zebranie O. K. R-u, referat polityczny w dz. Czerwonej, wyznaczony na sobotę, 18-go grudnia odwołuje się.

Dzielnica Chojny.

W niedzielę, dnia 19 grudnia 1926 r. o godz. 10 rano, w lokalu P. P. S. dzielnicy „Chojny“ ul. Rzgowska 143, odbędzie się zebranie członków P. P. S. dz. Chojny.

Na porządku dziennym referat polityczny, który wygłosi tow. Purtal Antoni. Towarzysze, stawcie się licznie!

Dzielnica Górna.

We wtorek, dnia 21 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne członków na którem zostanie wygłoszony referat polityczny.

W dniu 2 stycznia 1927 r. odbędzie się o godz. 9-ej rano „zebranie członków partji“ i członków „Org. Mł. TUR. koła im. Al. Napiórkowskiego“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu,
2) Sprawozdanie Zarządu Bibljoteki za rok 1926 r.
3) Sprawozdanie Kom. Rewiz.
4) Wybór Zarządu.
5) Wolne wnioski.

Sprawozdanie.

Rob. Bibljot. im. Al. Napiórkowskiego z frekwencji czytelników i poczytności książek za miesiąc listopad rb.

Ogółem w okresie sprawozdawczym korzystało z wypożyczalni 316 osób, w tym: 141 mężczyzn, 143 kobiet i 32 uczącej się młodzieży.

Wszyscy ci czytelnicy przeczytali 604 książki.

Największem powodzeniem w okresie sprawozdawczym cieszyły się nowele obyczajowe i powieści 427, następnie poezje i utwory dramatyczne 16, historja 21, przyroda i geografja 33, nauki stosowane i nauki społeczne 24, baśnie, legendy i klechdy 83.

W porównaniu z poprzednim miesiącem (październikiem) frekwencja czytających zwiększyła się o 37 osób.

Dzielnica „Lewa“.

W sobotę, dnia 18 b. m. w lokalu własnym, przy ulicy Juljusza 28, punktualnie o o godz. 7 wieczorem zostanie wygłoszony referat polityczny przez prelegenta T. U. R.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet.

Jednocześnie komunikujemy, iż członkowie, zalegający w składkach członkowskich za rok 1926, winni jaknajszybciej uregulować.

Skarbnik urzęduje we wtorki i soboty od godz. 7—9 wiecz., jak również w te same dni od godz. 6—8 wieczorem odbywać się będą zapisy chłopców do „Harcerstwa Czerwonego w wieku od 12 do 16 lat. Komitet.

Dzielnica Prawa.

Komitet dzielnicy „Prawej“ niniejszem zawiadamia, iż w środę, dn. 22 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, przy ulicy Piotrkowskiej 83, wygłosi odczyt referent O. K. R-u.

Bibljoteka wznowiła swe czynności i wydaje książki w środy od godz. 7—9 wiecz. W tym czasie dyżurują również sekretarz i skarbnik dzielnicy. Komitet.

Wezwanie.

Komitet dzielnicy „Prawej“ P. P. S. niniejszem wzywa wszystkich towarzyszy i towarzyszki, którzy się już zarejestrowali, a dotychczas nie uiścili składek, aby wszystkie zaległości swe wpłacili na ręce skarbnika **w środę, dnia 22 b. m.**

Kto przed 31 grudnia nie wpłaci swych zaległości, uważany będzie jako zupełnie niezarejestrowany i w myśl okólnika O. K. R-u zostanie wykreślony z listy członków dzielnicy „Prawej“.

Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 22 b. m.

Wzywamy wszystkich towarzyszy, którzy się dotychczas nie zarejestrowali, aby to uskuteczniili w dniu 22 b. m. w środę, w sekretarjacie dzielnicy, przy ul. Piotrkowskiej 83. Komitet.

Sekcja muzyczna dz. Bałuty.

Wzywa się członków Sekcji muzycznej przy dzielnicy Bałuty do bezwzględnego uregulowania składek członkowskich najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b.

Kto z zalegających nie uiści zaległych składek — z dniem 1 stycznia 1927 r. skreślony będzie z listy członków Sekcji. Zarząd.

Posiedzenie K. D. N.

We wtorek, dnia 21 grudnia r. b., punktualnie o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komisji Dochodów Niestałych.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

Pożegnanie Starego Roku.

Dnia 31 grudnia o godz. 8 wiecz., Komisja Dochodów Niestałych urządza **Zabawę Taneczną**, z okazji zakończenia roku, na którą najuprzejmiej zaprasza Tow. Tow. i sympatyków.

Program bardzo urozmaicony. Wiele niespodzianek. Bufet bogato zaopatrzony. Gorące potrawy. Ceny bardzo przystępne.

Program i miejsce zabawy podane będą w jednym z następnych numerów „Łodzianina“.

Z życia T. U. R.

Wezwanie do zapisów.

Sekretarjat T. U. R. Narutowicza 50, przyjmuje codziennie od 5—8 w., zapisy kandydatów do wielkiego chóru robotniczego TUR., do rozmaitych zespołów muzycznych i do sceny robotniczej.

W styczniu r. p. uruchomiona będzie Uczelnia Robotnicza z programem 4 klas szkoły średniej. Towarzysze, którzy chcą uzupełnić swe wykształcenie, nauczyć się poprawnie czytać i pisać po polsku, poznać zasady buchalterji, winni się tłumnie i szybko zapisać na listę kandydatów Uczelni. Wykładać będą wykwalifikowane siły pedagogiczne.

Kurs specjalny dla pracowników zw. zaw. i inst. ubezp. społ.

W styczniu r. p. zostanie uruchomiony specjalny kurs TUR dla pracowników zw. zaw. i inst. ubezp. społ. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje sekretarjat TUR codziennie od 5—8 w.

ODCZYTY DZIELNICOWE T.U.R.

Odczyty dzielnicowe odbędą się:
Sobota, 18.XII — Lewa, Juljusza 28.
wtorek, 21.XII r. b. — dz. Górna, Suwalska 1.
środa, 22.XII — dz. Bałuty, Aleksandr. 37.
„ Prawa, Piotrkowska 83.

KRONIKA.

Rady kopalniane oświadczyły się za P. P. S.

W sobotę ubiegłego tygodnia odbyły się dalsze wybory delegatów do komitetów kopalnianych w dalszych czterech kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Wybory te są wielkiem zwycięstwem P. P. S.

Kop. Milowice: P. P. S. 539 głosów i 3 mand., a N. P. R. 312 gł. i 1 mand.

Kop. Wiktor: P. P. S. 883 gł. i 13 mand., Praca Polska (sługusi kapitału) 266 gł. i 4 mand., N. P. R. 47 gł. — bez mandatu.

Kop. Mortimer: P. P. S. 507 gł. i 10 mand., Praca Polska 108 gł. i 2 mand., N. P. R. 44 gł. — bez mandatu.

Kop. Jerzy: P. P. S. 730 gł. 11 mand. Praca Polska 71 i 1 mand.

Zabójstwo dyrektora.

W poniedziałek po południu w Warszawie, poganiacz trzody Stanisław Bernatowicz wystrzałem z rewolweru zabił p. Mieczysława Latawca, dyrektora towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia trzody chlewnej w Warszawie.

Szczegóły zabójstwa są następujące:

Gdy Latawiec znajdował się na placu przy zagrodach dla trzody chlewnej na targowisku przy ul. Jagiellońskiej 1/3 zbliżył się nagle t. zw. poganiacz, Stanisław Bernatowicz, który nic nie mówiąc, wyjął rewolwer i z odległości pół kroku dał dwa strzały w głowę Latawca. Gdy ranny upadł, zabójca dał do leżącego jeszcze trzy kule w głowę. Gdy przybył lekarz Pogotowia, Latawiec już życie zakończył. Zabójca w chwili odbierania mu broni przez posterunkowego Kulpitę oświadczył mu: „To jest zemsta za to, że 70 nas pozostawił bez pracy“. Zabójcę odprowadzono do 15 komisarjatu, zaś ofiarę mordu przeniesiono do kancelarji wspomnianego towarzystwa.

Ostatni dzień w procesie Bartoszewicza.

W sobotę zakończyła się w sądzie okręgowym wojskowym w Warszawie rozprawa przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i dziesięciu spólnikom, oskarżonym o nadużycia w marynarce wojennej polskiej. Rozprawa ciągnęła się przez 44 dni. Prokurator Rumiński zażądał dla Bartoszewicza kary pięciu lat więzienia i cofnął swoje oskarżenia w stosunku do komandora Mohuczego i por. Wojdego. Po mowach oskarżonych i ostatniem słowie oskarżonych, przewodniczący sędzia płk. Orski uroczyście oznajmił, iż ogłoszenie uzasadnionego wyroku nastąpi dopiero w styczniu z uwagi na olbrzymi materjał dowodowy.

Straty skarbu wynoszą zgórą dwa pół miljona złotych.

Kronika Teatralna.

TEATR POPULARNY.

„Wesoła Spółka“.

Pozostający obecnie na afiszu doskonały wodewil w 3 aktach z muzyką R. Stolza „Taniec szczęścia“, zarówno co do sukcesu artystycznego, jako też i powodzenia kasowego, zdobył wśród dotychczasowych sztuk lżejszego repertuaru w Teatrze Popularnym pierwsze miejsce. Co wieczór zapełniająca po brzegi Teatr publiczność, hucznemi oklaskami daje wyraz swemu uznaniu dla wystawy i gry zespołu artystycznego. Przemiłej całości dopełniają liczne „wstawki“ taneczne i śpiewne. Moc skomplikowanych sytuacyj wywołuje bezustanne wybuchy śmiechu na widowni. Niskie ceny miejsc uprzystępniają korzystanie z tych kilku chwil beztroskliwego i niefrasobliwego nastroju dosłownie wszystkim.

„Taniec szczęścia“ grany będzie — wobec wielkiego powodzenia — co wieczór do świąt, t. j. do dnia 23-go b. m. włącznie. W sobotę 18 b. m. „Taniec szczęścia po cenach najniższych.

W poniedziałek wieczorem „Taniec szczęścia“ po cenach najniższych grany będzie dla zrzeszeń robotniczych (ostatnie po cenach najniższych przedstawienie „Taniec szczęścia“).

Najbliższą premjerą sezonu, z którą dyrekcja Teatru wystąpi w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, będzie doskonała krotochwila „Wesoła spółka“. Próby z tej sztuki są w pełnym toku. Główne role „wspólników“ kreują p. p. H. Grewicz i St. Dębicz. Pozatem udział biorą p. p. Brandtówna, Openówna, Wernisówna, Bielecki i inni. Rzecz dzieje się niby na kanwie niesamowitych pomysłów dwuch „kawalarzy“, którzy dowodzą swemi „kawałami“ na scenie że... niema takiej sytuacji i okoliczności w życiu, niema takiej opresji, z którejby nietylko można było wyjść obronną ręką, lecz jeszcze na niej zdrowo zarobić.

TEATR MIEJSKI.

„Księżna Gdańska“.

W środę odbyła się premjera historycznej komedji francuskiej w 3 aktach z prologiem „Madam San-Żen“. (Księżna Gdańska). W roli tytułowej wystąpiła wielka artystka teatrów warszawskich p. Marja Przybyłko-Potocka, wywiązując się z trudnej roli praczki i wielkiej damy — nadzwyczajnie. Rolę Napoleona jaknajlepiej odtworzył reżyser komedji pan M. Szpakiewicz.

„Księżna Gdańska“ grana jest codziennie z udziałem gościa warszawskiego p. Przybyłko-Potockiej do środy 23-go grudnia r. b.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych świetna francuska komedja satyryczna „Król“ z udziałem gości warszawskich pp Kamińskiej i Maszyńskiego w głównych rolach.

Red...tor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.